

NR.
4
1937

GAZETKA

OSZCZĘDZOWA

WYSTAWA



S.K.O.



W
LUBLIŃCU



"Kropka" krępius szanła krępius
Pon Wallera i Ocierpko



Pana Referent widać ciwot
czyszczącoci kupit "Fiat"

Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Katowickiego - Katowice

Gazetka Oszczędnościowa

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD MŁODZIEŻY
POD PATRONATEM ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

KOMITET REDAKCYJNY: PRZEWODNICZĄCY: Kazimierz Słomski. CZŁONKOWIE: Stanisław Kochanowski,
Dr. Jan Kuźnar, Dr. Marian Wagner, Mgr. Bolesław Obszyński, Józef Rożkowski,
Stanisław Stępień, Mgr. Marian Tułacz.

ROK VII.

Poznań, Kwiecień 1937.

Nr. 4

Wystawa S. K. O. powiatu Lublinieckiego na Śląsku.

Województwo Śląskie poszczycić się może nie lada sukcesem w dziedzinie oszczędzania a przedewszystkiem w dziedzinie rozwoju szkolnych kas oszczędności. Dzięki zabiegom Komunalnych Kas Oszczędności i Związku, władze szkolne z Panem Wojewodą Śląskim i Dr. Kupczyńskim na czele, wydały pierwszy w Polsce, oficjalny okólnik, nakładający na każdą szkołę obowiązek tworzenia szkolnych kas oszczędności opartych o K. K. O. lub P. K. O. Okólnik taki ukazał się w dniu 25 maja 1934 r. w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego.

W wyniku takiego stanowiska naczelnych władz szkolnych na Śląsku, sprawa organizowania S. K. O. została posunięta o olbrzymi krok na przód, przy czym organizację tę ułatwiał bardzo uproszczony, chciał za pewniający kontrolę, system S. K. O. wypracowany przez Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach przy współudziale zainteresowanych nauczycieli.

Po pierwszych miesiącach prób i po pierwszym roku prowadzenia nowej organizacji szkolnych kas oszczędności, drugi rok zaznaczył się olbrzymim tempem rozwoju tak liczby S. K. O. organizowanych przy poszczególnych szkołach jak i liczby oszczędzających dzieci.

Ogółem obecnie około 90% szkół w Województwie posiada zorganizowane S. K. O., co drugi zaś uczeń względnie uczennica posiada książeczkę oszczędnościową. Nasilenie oszczędności jest tym większe im więcej pracy wkładają opiekunowie poszczególnych klas oraz referenci szkolni. Zasadniczym motorem rozwoju oszczędzania jest w każdym obwodzie szkolnym, specjalnie ustanowiony, powiatowy referent S. K. O., którego zadaniem jest przeprowadzenie kontroli, instruowanie i zachęcanie do oszczędzania. Funkcję tę pełni

zazwyczaj jeden z nauczycieli, delegowany przez Inspektora Szkolnego.

Jednym z dobrych środków propagandowych jest zdanie sobie sprawy z osiągniętych wyników. Porównanie i zobrazowanie wyników może zachęcić do dalszej pracy.



W zrozumieniu tego, odbyła się na Śląsku pierwsza wystawa S. K. O. w powiecie Rybnickim w roku 1935, drugą wystawę urządził powiat Lubliniecki. W roku bieżącym urządził wystawę miasto i powiat Chorzów. Wystawy te cieszą się naogół bardzo dużym powodzeniem, zwiędza je cała młodzież szkolna nie tylko z danego okręgu szkolnego, ale i także z innych ośrodków. Poza tym zwiędza je także bardzo duża liczba osób starszych.

W fotomontażu mamy przedstawione fragmenty wystawy S. K. O. w Lublińcu. Nie brak tam i humorystycznych momentów przedstawiają-

cych dyrektorów dwóch kas oszczędności, którzy walczą z kryzysem, jak również referenta powiatowego S. K. O. p. Emeryka Cieślara, który dzięki swoim oszczędnościom zakupił sobie auto, będące przedmiotem zazdrości kolegów i współobywateli.

Wystawa stała na bardzo wysokim poziomie, za co należy się przedewszystkiem uznanie gronu nauczycielskiemu, referentom S. K. O. i powiatowemu referentowi S. K. O. p. Emerykowi Cieślaremu.

Zusługi są tym większe, iż całe grono nauczycielskie pełni swe funkcje bezpłatnie, poświęcając swój czas tej obywatelskiej pracy.

Powiat Lubliniecki należy do rzędu małych i bardzo biednych powiatów. Glebę ma piaszczystą, mało urodzajną, w większości pokrytą lasami, uprzemysłowienie powiatu nie wielkie, przeważa rolnictwo. Pomimo tego oszczędność w tym powiecie kwitnie bardzo silnie, o czym świadczyć może nie tylko cyfra oszczędności w wysokości 21 1/2 miliona złotych, w dwóch K. K. O., ale również liczba dzieci oszczędzających. W dniu 31-go 12. 1936 r. ogólna liczba szkół w powiecie wynosiła 47, wszystkie szkoły posiadały S. K. O. Ogólna liczba uczniów i uczennic wynosiła 7751, ilość członków S. K. O. 4647, stosunek procentowy oszczędzających uczniów do ogółu uczniów 59,95%. Ogólna suma oszczędności młodzieży 28.438 zł, na jednego ucznia przypadało 6,12 zł.

Jak z powyższych cyfr wynika, w ciągu 3 lat dzieci szkolne potrafiły zaoszczędzić bardzo poważną sumę jak na tamtejsze stosunki. Oby przykład ten zachęcił nauczycieli z innych powiatów do organizowania S. K. O. opartych o K. K. O., dzieci zaś — do wydajniejszego oszczędzania.

M. T.

Dr. FLORJAN BARCIŃSKI.

Gospodarność jako główna podstawa i jedna z postaci oszczędności.

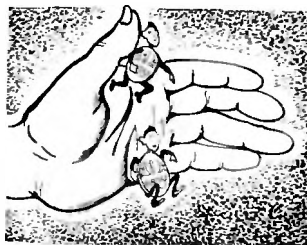
(15 artykuł z dziedziny gospodarczej).

Celem każdej działalności gospodarczej człowieka jest niewątpliwie konieczność zdobycia środków dla zaspokojenia potrzeb i to zarówno teraźniejszych, jak i przyszłych. Gospodarcze i społeczne znaczenie tych ostatnich jest tak wielkie, że ludzie należycie uświadomieni i gospodarczo wyrobieni oceniają je na równi, a często nawet wyżej od potrzeb teraźniejszych. Dbając o swoją przyszłość i o losy swojej rodziny, ludzie tacy bardzo chętnie wyrzekają się zaspokojenia niektórych mniej koniecznych potrzeb teraźniejszych na rzecz spodziewanych potrzeb przyszłych i w ten sposób zabezpieczają sobie życie na starość. Otóż takie przeczorne postępowanie jest niczem innym jak oszczędzaniem, które jest nie tylko gwarancją osobistego dobrobytu i przyszłego spokoju, ale jednocześnie drogą do bogactwa i potęgi państwa i narodu. Mówiąc o oszczędności i jej ogromnym znaczeniu dla jednostki i państwa, mamy zwykle na myśli wyżej wskazaną jej postać, to jest odkładanie konsumpcji na przyszłość. W nauce ekonomii ta postać oszczędności nazywa się prężnością. Oprócz niej należy odróżniać drugą równie ważną, a może nawet ważniejszą postać oszczędności, a mianowicie gospodarność. Polega ona na tym, ażeby przy pomocy najmniejszej ilości posiadanych środków zaspokoić możliwie największą ilość potrzeb. Inaczej mówiąc, jest to praktyczne zastosowanie znanej w nauce ekonomii zasady hedonistycznej, polegającej na uzyskiwaniu największego zadowolenia przy najmniejszej ofierze.

W przeciwnieństwie do oszczędności - prężności, wymagającej od ludzi stosunkowo dużego wyrobienia i wysiłku woli, bez czego wyrzeczenie się teraźniejszych przyjemności na rzecz przyszłych byłoby niemożliwe, oszczędność - gospodarność jest o wiele łatwiejsza i powszechniejsza i, co ważniejsze, nie jest połączona z koniecznością wyrzekania się czegośkolwiek. Podczas gdy z naukowego punktu widzenia pierwsza postać oszczędności może obejmować tylko tę część dochodu, która pozostaje po zaspokojeniu wszystkich niezbędnych do życia potrzeb, czyli innymi słowy

tylko tych, którzy wogóle mają coś do zaoszczędzenia, to druga jest przystępna dla wszystkich, nawet dla najbiedniejszych i odnosi się tak do konsumpcji, jak i do produkcji. Oszczędność w produkcji jest ściśle związana z postępowem technicznym, umożliwiającym coraz lepsze i coraz pełniejsze wyzyskanie maszyn, źródeł energii mechanicznej, surowców i bardzo wielu odpadków, które do niedawna uważano za bezużyteczne. Marnotrawstwo, jakie w tej dziedzinie jeszcze i dziś obserwujemy, nie da się wprawdzie dokładnie obliczyć, ale w każdym bądź razie wynosi w Polsce wiele setek milionów złotych,

NA ROZRZUTNEJ DŁONI



GROSZ GROSZA NIE DOGONI

które łatwo można by corocznie dla gospodarstwa narodowego zaoszczędzić. Jeszcze większe i widoczniejsze rezultaty oszczędnościowe daje gospodarność w dziedzinie konsumpcji. Wszak na każdym kroku i w każdym domu widzimy, że to co dobra gospodyni wydaje na dostateknie prowadzenie domu w ciągu miesiąca, innej w podobnych warunkach wystarcza za ledwie na tydzień. Staranny zofer zachowa swój samochód w dobrym stanie dwa lub trzy razy dłużej, aniżeli inny niedbały i nieostrożny. Porządny uczeń zachowa swój mundur szkolny o wiele dłużej, niż inny, który go niedbale utrzymuje i lekkomyślnie niszczy. Tego rodzaju przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Wskazują one na to, jak wiele środków marnujemy w życiu

codziennym, a jednocześnie są dowodem, iż piękno i wygoda życia zależą nie tyle od ilości posiadanych środków, ile od umiejętności rozporządzania nimi. O ileż łatwiejsze byłoby życie, gdyby nasze panie domu, przez których ręce przechodzi olbrzymia większość wydawanych pieniędzy, umiejętność tą należycie opanowały! Dopiero wówczas moglibyśmy się przekonać, jak wielkie sumy można by zaoszczędzić na racjonalnie prowadzonym gospodarstwie domowym. Toteż nauka gospodarstwa domowego powinna być wprowadzona do wszystkich szkół żeńskich i traktowana, jak jeden z najważniejszych przedmiotów. Od najwcześniejszych lat powinniśmy uczyć się stosowania prawa zastępowalności dóbr w konsumpcji. Jakżeż wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, iż jedną i tą samą potrzebę można równie dobrze zaspokoić tak kosztownym, jak i tanim dobrem. Tymczasem zdrowie fizyczne i zadowolenie moralne znacznie częściej idą w parze z taniością i prostotą dóbr, zwłaszcza spożywczych, niż z luksusem i wyszukaną wykwintnością. W rezultacie racjonalizowanie konsumpcji prowadziło nie tylko do oszczędności pieniężnej, ale i do poprawy zdrowia i ciężyn moralnej.

Drugą niezmiernie ważną dziedziną, w której można by dla gospodarstwa narodowego zaoszczędzić już nie dziesiątki ale setki milionów złotych, jest umiejętne przechowywanie dóbr łatwo psujących się. Wskutek wadliwego przechowywania marnuje się w Polsce około 30 milionów korcy ziemniaków i bezmala 5 milionów korcy zbóż, które wskutek zgnicia lub zjedzenia przez myszy i robactwo rok rocznie przepadają. Strata, jaką nasze gospodarstwo narodowe ponosi z tych dwóch pozycji, wynosi około 200 milionów złotych rocznie. Jest to o wiele więcej, niż zdołaliśmy w r. 1936 uzyskać z wywozu węgla, nafty, benzyny, cukru i towarów włókienniczych razem wziętych! Do tego dochodzą olbrzymie straty, powodowane corocznie wadliwym przechowywaniem tysięcy innych dóbr, jak mięso, masło, jaja, owoce, jak zjadane przez mole ubrania, jak niszczone przez rdzę żelazo, jak „kapigie” krany wodociągowe w miastach, ulatniający się gaz itp. Do tej samej kategorii strat można by poza tym zaliczyć zniszczenia powodowane i z niedbalstwą wynikające częste pożary, których w należyście zorganizowanym gospodarstwie narodowym łatwo można by uniknąć. Trochę więcej uświadomienia wśród sze-

rokach mas narodu, trochę więcej wysiłku i dobrej chęci kierowania się w życiu zasadami gospodarności, a unikniemy tych kolosalnych strat i poczynimy wielkie oszczędności, które łatwo mogą się stać źródłem na-

rodowego dobrobytu. Dla narodów biednych, a naród polski do nich niewątpliwie należy, gospodarność jest główną, najłatwiejszą, najdośćniejszą a zarazem najskuteczniejszą postacią oszczędzania. Wśród

tych narodów inne postacie oszczędności tylko wówczas mogą się nalezyć rozwijać, gdy zasada gospodarności i racjonalizacja konsumpcji rozpowszechniły się dostatecznie szeroko.

Do kogo świat należy?

Cyna i jej znaczenie gospodarcze.

Cyna należy do najstarszych poznanych przez człowieka metali i w starożytności była przedmiotem ożywionego handlu zamorskiego, prowadzonego przez Kartagińczyków i Fenicjan. Służyła ona dawniej prawie wyłącznie do wyrobu naczyń kuchennych i stołowych, obecnie zaś znajduje bardzo szerokie zastosowanie w przemyśle metalowym, chemicznym, samochodowym i wojennym, a ponadto jest podstawowym składnikiem wielu stopów metalicznych, jak np. brązu i służy do spawania metali.

Produkcja cyny skupiała się ongiś prawie wyłącznie w Europie za-

chodniej, zwłaszcza w Anglii, gdzie w niektórych miejscowościach wydobywano ją prawie bez przerwy od dwóch tysięcy lat. Od połowy dziewiętnastego wieku, wskutek wyczerpania się pokładów rudy cynkowej, produkcja europejska zaczęła gwałtownie upadać tak, że w ostatnich latach wynosiła już tylko 2% produkcji światowej. Najbogatsze złoża cyny znajdują się na półwyspie Malajskim, na wyspie Banka, w Indiach Holenderskich, w Sjamie, w Chinach i w Boliwii, które to kraje są głównymi jej producentami. Największym centrum hutnictwa cynowego jest miasto Singapore, gdzie wytapia

się bezmała 50% światowej wytwórczości cyny. Światowe górnictwo i hutnictwo cynowe opanowane jest w olbrzymiej większości przez kapitały angielskie, poza którymi odgrywa jeszcze pewną rolę kapitały holenderskie. Wszystkie inne państwa świata, a w szczególności Stany Zjednoczone, jako największy konsument cyny, są od Anglii i Holandii uzależnione. Te ostatnie, jako monopolistki, czerpią z handlu cyną olbrzymie korzyści.

F. B.

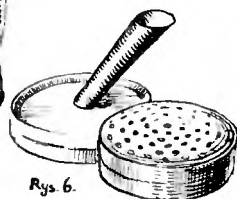
Kącik praktyczny.

Polewaczka.

Polewaczki wykonuje się z blachy cynkowej lub cynowanej. Do wyrobu niedużych polewaczek można wykorzystać puszki blaszane z konserw, lakierów, przypraw do zup i t. p., których nie brak wśród nieużytków. Puszka stanowi doskonały zbiornik na wodę, który uzupełniamy przylutowując ucho i rurę do wylewania wody. Jeżeli puszka posiada wieczko, praca jest uproszczona. Puszki z konserw należy uprzednio pozbawić poszarpanego brzegu, który powstaje przy otwieraniu jej zapomocą noża. Uskuteczniamy to przy pomocy pilnika, spiliowując zawiniętą krawędź w sposób przedstawiony na rys. 2.



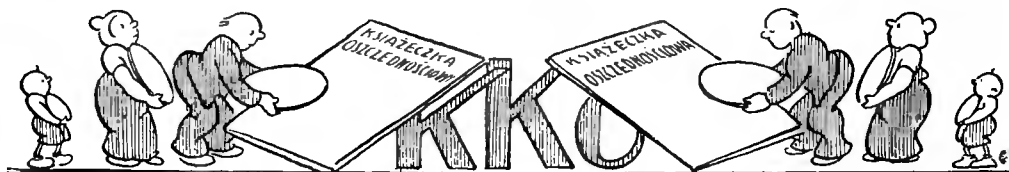
Rys. 1.



Rys. 6.

Jeżeli puszka ma wieczko, może ono być zastosowane również przy polewaczce. W przeciwnym razie na-

leży przylutować pól krążka blachy w sposób uwidoczniiony na rys. 5. Wykonanie rury nie przedstawia po-



ważniejszych trudności. Wykonując większą ilość polewaczek n. p. w szkole, warto kupić arkusz białej blachy grubości 0,25 mm. Nie mogąc albo nie chcąc tego materiału kupować, można do wyrobu rury zużyć inne blaszanki. Doświadczenie wykazało, że dobrze jest najpierw wyciąć stosowną formę z papieru, zwinąć w rurkę (rys. 3), przymierzyć do blaszanki i stwierdzić, czy utrafiło grubość i długość. Po ewentualnych poprawkach wyciąć podług tej formy stosowny kształt w blasze, zwinąć w rurkę i złutować. Dla dokładnego przypasowania do zbiornika spłować nierówności pilnikiem.

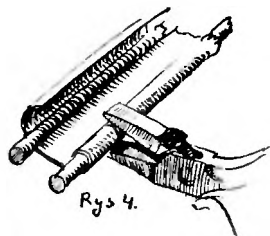
Miejsce na zbiorniku, do którego przymocowana będzie rura, należy dokładnie oczyścić oraz nakłuć szereg otworów (patrz rys. 5). Ucho wykonuje się z paska blachy, który usztywnia się przy pomocy drutu 2 mm średnicy, zawiniętego na jego krawędziach przy pomocy kleszczy (rys. 4). Sposób uformowania ucha i przylu-



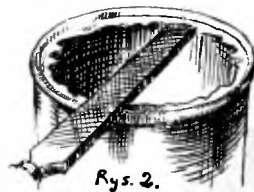
Rys. 3.



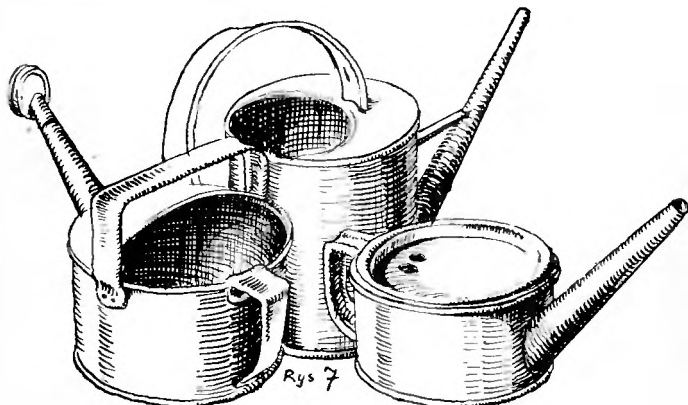
Rys. 5.



Rys. 4.



Rys. 2.



Rys. 7.

towania do zbiornika tłumaczy rys. nr. 7.

Wykonanie rozpryskiwacza nie nasunie poważniejszych trudności, gdy do tego celu użyjemy zwykłego pudełka z pasty lub z wazeliny. W górnym wieczku porobić otworki (sitko), do dolnej części przylutować kawał rurki (patrz rys. 6) o średnicy umożliwiającej założenie rozpryskiwacza na rurę polewaczki. W końcu polewaczkę pomalować trzeba lakierem. Jest to konieczne przedewszystkiem w tym wypadku, gdy na blaszance są trudne do usunięcia napisy.

Dobłą okazją do wykonania powyższej pracy są lekcje zajęć praktycznych w szkole, zwłaszcza dla tych, którzy nie posiadają w domu przyborów do lutowania.

BOLESŁAW KIERNAS.

Nagroda i kara.

*Jaś oszczędny każdy grosik,
Zawsze do K. K. O. nosił,
Jurek zaś robił inaczej,
I na zbytki pieniądź tracił.*



*Za wysiłki swe wytrwałe
Jaś wakacje miał wspaniałe,
Jurek musiał zostać w domu
I łzy ronił pokryjomu.*

Kącik harcerski.

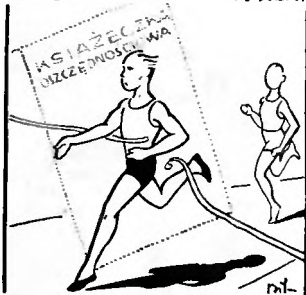
Harcerstwo wielkopolskie obchodzi w tym roku 25-lecie istnienia i chlubnej działalności. Z okazji 25-lecia odbędzie się na terenie Wielkopolski Złot Obozów. Złot ma wykazać, że wielkopolski harcerz czuwa na zachodnich rubieżach naszej ziemi, gotowy zawsze do obrony Polski w myśl znanej piosenki harcerskiej: „Ja stoję dla Ojczyzny mej, Ojczyzny moja żyję!”

Dalszym celem Złota jest danie uczestnikom Złota sposobności do poznania Wielkopolski, jej zabytków, zakątków przyrody, dorobku gospodarczego, zwyczajów, charakteru i dorobku jej ludu. Program Złota Obozów obejmuje:

- Obozy stałe i kolonie z uwzględnieniem prac technicznych, pionierki, zdobnictwa obozów, krajoznawstwa, wywiadów krajoznawczych, wycieczek, harców polowych, podchodów, tropienia, zwiadów, biegów harcerskich, prac społecznych, dobrego uczyńku w postaci stałej pamiętki i zabawy dla dzieci, i ognisk wieczornych;
- Biwaki zastępów dla drużyn słabszych, które będą organizowane mniej więcej na przeciąg tygodnia. Ten rodzaj obozowania ma na celu udostępnienie obozu i dla tych jednostek organizacyjnych, które nie są zdolne z powodu braku zasobów materialnych czy też sprzętów stworzyć ich dla siebie.
- Obozy wędrowne zorganizowane po całej Polsce dla starszych zastępów harcerskich uwzględniają bardzo szeroko prace krajoznawcze i nawiązywanie kontaktu z młodzieżą wiejską wielkopolską pod hasłem „Zbratajmy się”. Wędrowki te — należy także nadmienić — będą organizowane tak pieszo, jak i rowerami i kajakami.

Jeżeli chodzi o rozkład i ulokowanie drużyn obozowych, to są wprowadzone pewne ograniczenia obozowania. I tak na pograniczu, ze względu na jak najlepszą prezentację będą umieszczane drużyny tzw. A-klasy czyli takie, które prowadziły ostatnio obozy z wynikami bardzo dobrymi. Termin Złota obejmuje czas od 25 czerwca do końca lipca br. Punktem kulminacyjnym uroczystości organizowanych celem uczczenia 25-lecia

**TYLKO WYTRWAŁOŚĆ
UWIECZY SVOJE WYSIŁKI**



ZWYCIĘSTWEM

będzie dzień 10 lipca, obchodzony specjalnie uroczystość w Międzychodzie; w dniu tym w myśl powziętego już z góry programu zapłoną wszędzie we wszystkich obozach i środowiskach harcerskich ogniska, popłyną pieśni i szepoty gawęd, a przy ognisku centralnym staną ci, którzy patrzeć będą na wyniki waszej pracy, a więc przedstawiciele władz i społeczeństwa, byli harcerze, delegaci kół przyjaciół harcerzy, poczty sztandarowe wszystkich drużyn itd.

Krcnika harcerska.

HARCEK — HARCEKOWI BEZROBOTNYM.

Od dawna już dla harcerzy bezrobotnych zostały utworzone Ochotnicze Drużyny Robotnicze, przemianowane ostatnio na Harcerskie Hufce Pracy. Drużyny te m. i. pracowały przy przygotowaniu terenów w Spale pod zeszłoroczny jubileuszowy Złot narodowy, a więc zakładały wodociągi, telefony, światła elektryczne, budowały szosy, drogi, linię kolejową itp. Przez cały okres zimowy od 1 listopada ub. r. harcerze pracujący w Hufcach Pracy nie pracują fizycznie. Natomiast w tym czasie prowadzą intensywną działalność nad przysposobieniem do obrony kraju, jak i wychowawczo-oświatową.

Również i harcerki zajmują się „swoimi” bezrobotnymi. Ostatnio m. i. Główna Kwatera Harcelek zorganizowała Drużynę Pogotowia, która zajmuje się organizacją pośrednictwa pracy dla bezrobotnych członkiń organizacji.

SPORT SPADOCHRONOWY W HARCESTWIE.

Powstały ostatnio w Głównej Kwaterze referat spadochronowy zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie w Chorągwiach kursy. Program przeszkolenia teoretycznego przewidziany jest na 3 dni po 2—3 godziny, po czym kandydaci przejdą w Warszawie jednodniowy kurs skoków. Już na Jamboree w Holandii wyruszy z Polski wyprawa lotnicza z specjalnym uwzględnieniem spadochroniarstwa.

Niespodzianka.

Pewnego dnia, gdy Janeczka i Kazio wrócili ze szkoły, rzekła do nich matczka:

— Czeka was prawdziwa niespodzianka.

— Niespodzianka? — zapytała Janeczka — co takiego matczko? Może dostaliśmy gości?

— Nie, nie zgadłaś, córucho. Kazio zrobił „mądrą minę”.

— Hm, ta niespodzianka, Janeczko, to pewnie poprostu zupa pomidorowa, którą tak lubimy.

— Widzę, że i tak nie zgadniecie, więc już wam powiem. Otóż... przeprowadzamy się.

— Przeprowadzamy się? — Hurra! — ucieszył się Kazio, który bardzo lubił przeprowadzki. — A do jakiego miasta, matczko? Czy przynajmniej do większego, niż nasze?

Pani Frankowska uśmiechnęła się.

— A kto ci powiedział Kaziu, że do innego miasta? Przenosimy się tylko na inną ulicę i to wszystko.

— Ach — rzekła Janeczka z wyraźnym zadowoleniem — jak to dobrze! Nie wiem doprawdy, czy w innym mieście znalazłabym tak kochane koleżanki, jak Wandzia i Lucia. Im chyba również byłoby przykro beze mnie. Jakaż to jednak ulica, matczko, na którą się przeprowadzamy?

— To ulica zupełnie nowa. Nazwano ją „Słoneczną”. Będziemy mieli z tamtąd wprawdzie dość daleko do centrum miasta, ale zato dużo świeżego powietrza, słońca i przestrzni.

— Ojoj! — zaniepokoił się Kazik — mieszkanie za miastem? To pewnie trzeba będzie rano wcześniej wstawać.

— Tak! to cię niestety czeka, syneczku, ale sądzę, że przyzwyczaisz się prędko.

— Przyzwyczaję się, matczko — rzekł Kazik myśląc o tym, jak to zaprosi do siebie kolegów i będzie grał z nimi w piłkę nożną; miejsca chyba tam za miastem nie zabraknie.

Nareszcie nadszedł oczekiwany przejazd dzieci z niecierpliwością dzień przeprowadzki.

Przedsiębiorczy Kazik czuł się w swoim żywiole.

— Ja też będę pomagał przy przeprowadzce, ojczulku — proponował swoje usługi.

— Ależ chłopcze. W jaki sposób tybys chciał pomóc? Przeszkadzałabyś raczej.

— Będę prznosił różne drobiazgi i przez to prędzej skończymy.

— Daj lepiej spokój. Uszkodzisz jeszcze co, albo zbijesz i będzie bieda. Postaraj się raczej zapakować dobrze swoje rzeczy, żebyś później wiedział, gdzie to lub owo włożyłeś.

Rozgoryczony trochę zlekceważeniem, jakie okazało jego dobrym chęciom i cennym, jak miałem, usługom, Kazik zdecydował się naprawę przypilnować swoich rzeczy.

Po drodze zajrzał do pokoiku Janeczki.

— A ty co się mazgaisz? — zapytał, widząc, że siostrzyczka ma zapakowane oczy. Mieszkanka ci żal?

— Bo widzisz — wywnętrzała się Janeczka — gdy sobie przypomnę, że tam stała półka z książkami, tam stół, a teraz muszę pozostawić te wszystkie ukochane kąciki, to jest mi trochę żal.

— Ee! co tam — uspakajał siostrzyczkę Kazik — mieszkanka jest mieszkaniem, a meble przecież tak czy tak zabierasz ze sobą.

— No tak, ale... jednak...

Robotnicy raz dwa uporali się z wyniesieniem mebli, koszących i waliz. Wszystko poszło dobrze.

Do nowego mieszkania było oczywiście trochę daleko. Ale za to, gdy dzieci ujrzwały piękny domek z ogródkiem, ucieszyły się ogromnie. Ledwie otworzono drzwi, Kazik, a potem Janeczka pospieszyli obejrzeć pokoje, wydając co chwilę okrzyki radości i zadowolenia.

— Czy sami będziemy tu mieszkali, matczko? — zapytała Janka.

— Sami, dziecińko.

— Oj, to dobrze. Jaka to będzie swoboda!... Ale, przecież my nie mamy mebli aż na tyle pokoi.

Pani Frankowska uśmiechnęła się.

— No nie obawiaj się o to, dziecińko. Ojczulek temu napewno zaradzi.

Nagle Kazik podbiegł do okna.

— Jeszcze jeden wóz jedzie — krzyknął — jeszcze jeden wóz meblowy.



Janeczka natychmiast zbliżyła się do bratka.

— Ależ chyba nie do nas?

— A jeśli jednak do nas — rzekł z zagadkowym uśmiechem pan Frankowski. — Co być ma to powiedzieli, gdyby w tym wozie były nowe meble?

— I gdyby ten piękny dom, który się wam tak bardzo podobał był również naszą własnością — uzupełniła mamusia.

Zdumienie Janeczki i Kazia nie miało granic.

— Nowe meble?!...

— Nasz dom?!...

Podczas gdy wyladowywano nową wspaniałą jadalnię i (co za radośna niespodzianka) piękne meble ze zgrabnymi biureczkami do pokoiów dzieci, pan Frankowski wyjaśniał dzieciom, jak się to stało:

— Przez szereg lat, kochane dzieci, matczka i ja staraliśmy się o to, żeby ani grosza nie wydawać na to, co nie było koniecznym. Zawsze marzyliśmy o własnym domku z ogródkiem i oszczędzaliśmy wytrwale, żeby osiągnąć nasz cel jak najprędzej.

Najpierw kupiliśmy plac pod budowę i oszczędzaliśmy dalej na budowę domu. Nieraz było nam ciężko, zwłaszcza, gdy trzeba było wykończyć budowę, ale z Bożą pomocą daliśmy sobie z tym wszystkim radę.

— I wy również w pewnej mierze przyczyniliście się do powstania tego pięknego domku, obchodząc się oszczędnie z garderobą, książkami i innymi przedmiotami, ucząc się pilnie i przechodząc z klasy do klasy, co zaoszczędziło nam kłopotów i zmartwień. W nagrodę za to wszystko będziecie teraz mieszkali w tym pięknym domku z ogródkiem, który jest naszą własnością.

Gdy pan Frankowski skończył, Janeczka rzuciła mu się na szyję, wołając:

— Jaka ja jestem szczęśliwa!

Jaka szczęśliwa, ojczulku.

A Kazik oświadczył poważnie:

— Ja też będę oszczędzał pilnie, ojczulku i kiedyś gdy dorosnę i będę zarabiał, wybuduję sobie taki sam domek za własne oszczędności.

Nagrodzone odpowiedzi konkursowe.

W myśl zapowiedzi podajemy odpowiedzi konkursowe, nagrodzone I, II i III nagrodą:

I. nagroda:

Wybrane hasło:

„Jest to rozkosz nad rozkosze mieć zaoszczędzone grosze!”

Opis znaczenia hasła: **Zaoszczędzony grosz zapewnia życie spokojne i beztrudne. Oszczędność jest zatem rozkoszą jedyną, bo kto grosze w K. K. O. składa, to pan!**

Zbigniew Wojkowski,
uczeń I kl. gimn.

Collegium Marianum w Poznaniu.

II. nagroda:

Najlepiej podobał mi się obrazek z opisem:

„Jest to rozkosz nad rozkosze mieć zaoszczędzone grosze!”

Ja myślę, że to znaczy: **Każdy się cieszy, kto ma dużo pieniędzy. Ja też się cieszę, bo mam 3 zł 40 gr na książeczce K. K. O.**

Jagienka Nowakowska

uczenica kl. III Szkoły Powsz.
wieś Gosławice, powiat Konin.

III. nagroda:

1. Wybrane hasło:

„Wpierw się grosz narodził, niżli złoty chodził!”

Opis hasła: Najpierw musi się składać mało, a z tego zrobi się dużo.

Staś Chojnacki

uczeń I kl. szkoły powszechnej
we Lwowie.

2. Wybrane hasło:

Nie tylko siebie, lecz i kraj wzbogacisz, gdy oszczędności do K. O. wpłacisz.

Opis hasła: Oszczędzając, obywatel wzbogaca się. Im więcej będzie obywateli oszczędzających, tym bogatszy będzie kraj cały.

Marian Jakubowski

uczeń II klasy gimnazjum
w Bydgoszczy.

Poniżej rozpoczynamy druk listy uczestników konkursu, którym przyznano nagrody w postaci ciekawych książeczek.

z Lwowa: Olszewski Stanisław, Artur Richter, Herbert Chary, Edward Tuch, Władysław Staszko, Czesław Zimmerman, Ewa Rogozińska, Otton Hulacki, Ryszard Czarnik, Marta Iżmiec, Zygmunt, Jeź,

z Krakowa: Stanisław Palonek, Władysław Mamot, Zdzisław Klimata, Stanisław Kajfasz, Wojciech Pienkowski, Stanisław Kozubal, Henryka Wątroba, Zbigniew Weiner, Władysław Matus, Zygmunt Doliński, Ludwika Kadulska, Janina Saborówna, Wanda Grocholska,

z Częstochowy: Mirosława Niska, Eleonora Różańska, Wacław Zablocki, Jerzy Rolo,

z Chorzowa: Hubert Leks, Krystyna Książka, Antoni Ignasiński, Fryderyk Banderówna, Edyta Matyszówna, Walerjan Kos, Renata Płaczówna, Róża Kuliberda, Jerzy Samsonowicz, Helena Margajówna, Bolesław Pytlach,

z Bydgoszczy: Aniela Schulz, Jerzy Tomaszewski, Andrzej Jakubowski, Marian Jakubowski, Zbigniew Romanowski, Wiktorja Rinkowna, Jerzy Łoza, Anna Doberstein, Felicja Bonachówna, Henryka Hoffmanówna, Marja Mikołajczakówna.

z Warszawy: Irka Walkiewiczówna, Zbigniew Waliszewski, Władysław Olszewski, Henryk Rubencyk, I. Rybak,

z Poznania: Irena Fabiszówna, Kazimiera Skibówna, Zenon Helcyk, Antoni Łukomski, Krzysztof Chwaliński, Wanda Tudykówna, Jan Łącki, Jerzy Grabowski,

z Cieszyna: Irena Rozbrojówna, Józef Komar, Jakub Berliński, Juljusz Rucki, Walter Cechel, Bronisława Bed-

narska, Władysław Prengel, Wanda Paszówna, Bernard Macner, Marian Mroczkiewicz, Jan Piesza, Bolesław Namysłowski,

z Inowrocławia: Urszula Kadelcówna, Seweryna Wrzesińska, Włodzisł Hajka, Jadwiga Burnatówna, Julian Osiński, Maria Ozdowska, Jan Link, Jerzy Bednarek, Zofia Brzostkówna.

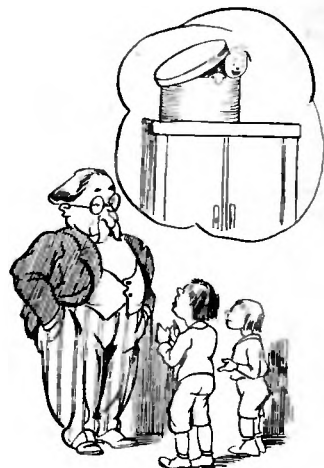
z Gdyni: Edward Wiczorkiewicz Bogdan, Święcichowski, Wojciech Gwiazda,

z Chojnic: Tadeusz Augustyński, Zygmunt Warsiński, Henryk Kulas, Bolesław Matelski, Bolesław Linda, Eugeniusz Maczyński, Alfons Gierszewski, Artur Paźdzewski, Marian Kotlega, Tadeusz Rybicki, Alojzy Drzewiecki, Jan Pawlak, Alojzy Ossowski, Alojzy Bala, Władysław Kuchniarz, Jan Jachowicz, Alojzy Marzejewski, Władysław Szymczak, Wiktor Polczyński, Władysław Rożek, Jan Piętroch, Bogumił Krajka, Gerard Iwanowski, Alfons Topoliński, Alfons Jutkowiak, Zdzisław Poczekaj, Edward Januszewski, Jan Topoliński, Zdzisław Biernaczyk, Klemens Synak, Franciszek Otręba, Zygmunt Pieczora, Jan Kiepiński, Józef Nosiński, Edmund Pryba, Czesław Zajkowski.

Dalszy ciąg listy wydrukujemy w następnym numerze.

Wesoły kącik.

Jak sobie mały Jaś wyobraża puhar wędrowny.



Wujek do małego Adasia: Jakże ci się chowa wasz najmłodszy Braciszek?

Adas: O, bardzo dobrze. Wczoraj, gdyśmy się bawili w chowanego, to nam się tak dobrze schował, żeśmy go przez całą godzinę nie mogli znaleźć.



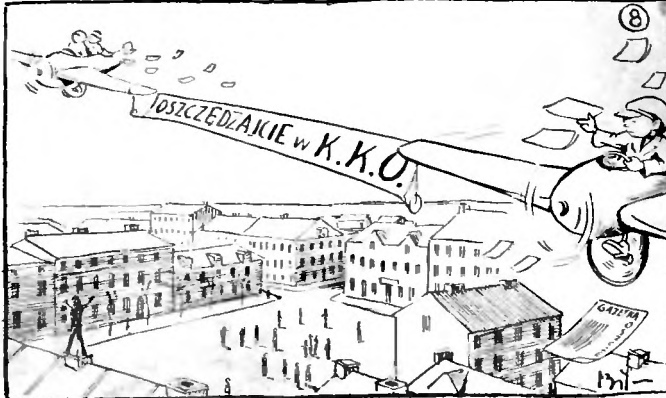
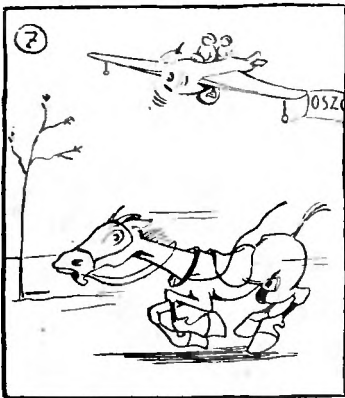
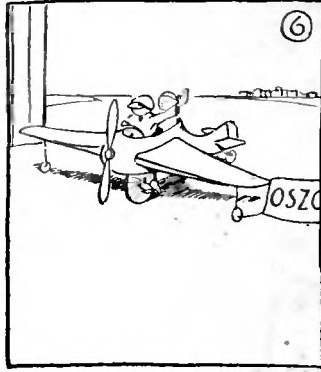
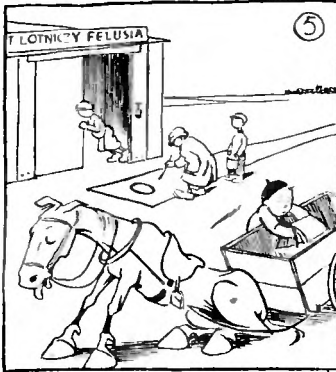
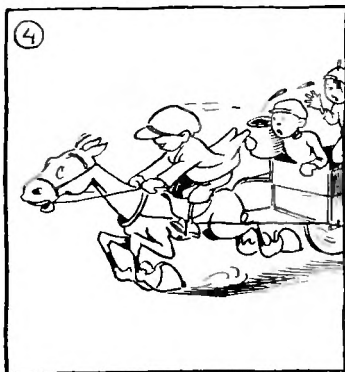
Mamusia: Masz Jędrusiu jabłko, ale podziel się z Józim po bratersku.

Jędrus: Co to znaczy mamusiu, podzielić się po bratersku?

Mamusia: To znaczy sobie zostawić mniejszą część.

Na to Jędrus oddaje jabłko Józiovi ze słowami: W takim razie ty podziel się ze mną po bratersku.

Feluś w przestworzach.



37. list Felusia do najmłodszych czytelników „Gazetki“.

Kochani Młodzi Przyjaciele!

Przedewszystkiem serdecznie Wam wszystkim dziękuję za nadesłane mi liczne życzenia świąteczne. Cieszę się także, że Wam się podobała moja przygoda z prezentem wielkanocnym. Macie słusność, że wiele było kłopotu z tym jajem, ale trud się opłacił bo jaje zawierało kilka skarbonek oszczędnościowych, przeznaczonych dla moich kolegów, których poznałicie na rysunkach.

Ale wracajmy do listków. Mily bardzo jest listek **Ninki Dopierałówny** z Wrześni, która pisze:

Kochany Felusiu!

Kilka już razy zamierzałam napisać do Ciebie, lecz nie miałam czasu,

ponieważ musiałam się uczyć, a to jest przecież dość ważny powód. Dołączę Ci, że już od kilku lat oszczędzam w K. K. O. niasta Wrześni, sprawia mi to wielką przyjemność. Mam śliczną skarbonkę, do której wkładam wszystkie zaoszczędzone grosiki. Nauczyła mnie tego „Gazetka Oszczędnościowa“, w której znajduję także Twoje przygody.

Droga Ninko. Przyznaję Ci rację, że nauka była bardzo ważnym powodem, dla którego nie pisałaś dotąd do mnie. Tem bardziej cieszę się z Twojego listku a to dlatego, że mimo wszystko znalazłaś chwilkę wolną dla mnie. Cieszę się także, że tak pilnie oszczędzasz i lubisz naszą „Gazetkę“. Pozdrawiam również Twoją koleżankę Ludkę Bartkowiakównę i dziękuję jej za miły listek.

Ciekaw jest listek **Oleńki Landowskiej** z Poznania, która pisze:

Kochany Felusiu!

Poraz pierwszy piszę do Ciebie i proszę o przyjęcie mnie do grona Twych młodych przyjaciół. Jestem uczennicą klasy Va. szkoły powszechnej nr. 34 w Poznaniu. Należę do S. K. O. i mam zaoszczędzone 38 zł 95 gr. Pragnęłabym zwiedzić za własne oszczędności część Polski. Może ziszczę się moje marzenia.

Co miesiąc otrzymuje naszą klasa „Gazetki“. Czytamy je chętnie.

Zasylam Ci Felusiu pozdrowienie.

Kochana Oleńko!

Z największą radością przyjmuję Cię do grona moich przyjaciół. Tym bardziej, że należysz do S. K. O. i poszczycić się możesz tak pięknymi wynikami oszczędności. Jestem przekonany, że w niedługim czasie ziszczę się Twoje marzenia zwiedzenia Polski za własne oszczędności.

Niezapomnij o mnie, gdy będziesz zwiedzała najpiękniejsze zakątki naszej Ojczyzny.

Pozdrawiam Cię serdecznie
FELUŚ.

Rozrywki umysłowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z nr. 1.

Sylabówka świąteczna: „Praktyczny podarek to książeczka K. K. O.“

Lamigłówka liczbowa:

$$\begin{array}{r} 697 \quad 341 \quad 985 \\ - 432 \quad + 137 \quad 453 \\ \hline 265 \quad 478 \quad + 732 \end{array}$$

Magiczny kwadrat liczbowy:

$$\begin{array}{ccc} 6 & 7 & 2 \\ 1 & 5 & 9 \\ 8 & 3 & 4 \end{array}$$

Figielek z zapalkami:



z nr. 2.

Logogryf: „Buduj na własnej oszczędności.“

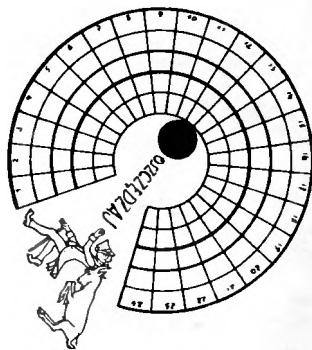
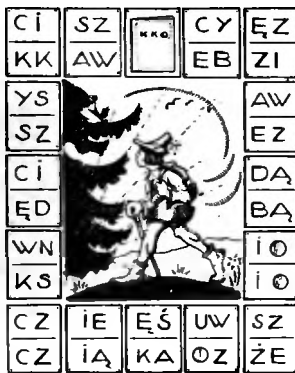
NOWE ZADANIA:
(ulożył I. Jakubowski)

REBUS.

Nie chcemy Wam głowiny zbyt „ciężkiej“, więc zdradzamy, że rebus ma słówek sześć.

Poszczególne tablice ułożyć w takim porządku, aby litery ich dały w dwuwierszu hasło oszczędnościowe.

UKŁADANKA.



LOGOGRYF.

Wpisać do figury odśrodkowo 21 pięcioliterowe wyrazy o poniższym znaczeniu o wspólnej początkowej literze. Środkowe litery dadzą rozwiązanie.

1. zwierzęta domowe; 2. kurki do wody; 3. duży ptak wróblewaty (l. nm.); 4. odpis z kryginału; 5. przywłaszczanie cudzą własność; 6. jednostka do ocenienia próby złota; 7. rybaki statek nadbrzeżny; 8. trzós sakiewka; 9. ptak kurowaty; 10. zwierzę domowe; 11. pokarm kanarków; 12. paluch, palec u ręki; 13. lekka w drobne faldki marszczona tkanina; 14. owad dwuskrzydły; 15. piękność, urodę; 16. barwa, farba; 17. drobny gatunek ryby; 18. poczwarka jedwabnika w oprzędzie; 19. zabezpieczenie okien (pręty żelazne); 20. arka Noego; 21. zboże grubo mielone; 22. choroba pospolita (nieżyt); 23. arbuz; 24. oddział uczniów w szkole.



Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu

Instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności.

BILANS ROCZNY

na dzień 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny

Stan bierny

	zł		zł
1. Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O., Banku Gosp. Kraj. oraz bony Funduszu Inwestyc.	1.699.125.72	1. Kapitały własne:	
2. Waluty zagraniczne	184 375.18	a) zakładowy	3.000.000.—
3. Papiery wartościowe własne	5.640.499.69	b) rezerwy	8.207.674.29
4. Banki	439.149.39	2. Wkłady	19.749.719.64
5. Weksle zdykontowane	4.655.357.89	3. Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	5.075.270.09
6. Rachunki bieżące (saldo debetowe)	2.703.107.03	4. Zobowiązania inkasowe	100.—
7. Pożyczki terminowe	3.781.934.37	5. Redyskonto weksli	35 000.—
8. Należności z tyt. układów konwersyjnych	298.925.77	6. Banki	197.868.10
9. Nieruchomości	1.168.546.03	7. Różne rachunki	2.662.936.40
10. Różne rachunki	947.227.72	8. Obligacje komunalne	9.073.992.—
11. Długoterminowe pożyczki hipoteczne i komunalne	25.330.433.67	9. Rachunki rozliczeniowe działu kredytu długoterminowego	9.042.051.56
12. Długoterminowe pożyczki komunalne w obligacjach	9.080.931.75		
13. Raty od pożyczek hipotecznych i obligacji komunalnych	1.123.997.87		
	<u>57.044.612.08</u>	10.	<u>57.044.612.08</u>
14. Udzielone gwarancje	171.000.—	11. Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji	171.000.—
15. Inkaso	297.365.53	Różni za inkaso	297.365.53
	<u>57.512.977.61</u>		<u>57.512.977.61</u>

Za dobre rozwiązanie Ze świata.

szarad otrzymują nagrody:

Maryś Kłosa — Ostrzeszów, Stefania Barcka — Krotoszyn, Krysia Grenikówna — Bydgoszcz, Danusia Grenikówna — Bydgoszcz, Kazimierz Siulziński — Toruń, Jerzy Lysy — Poznań, Henryk Hanke — Brzezinka, Irena Opawska — Bydgoszcz, Tadeusz Tyłewski — Poznań, Ryszard Zakrzewski — Dulno, Marian Karaśkiewicz — Września, Mieczysław Lewandowski — Inowrocław, Matwy, Idzi Nadolny — Rożnowo, Irena Chojnacka — Oborniki, Stefan Danek — Siemowo, Aleksandra Landowska — Poznań, Szczepała Adamczykówna — Leszno, Krystyna Oszyłowska — Kowel, T. Ratusiński — Oświęcim, Benedykt Tisser — Lwów.

STULECIE ISTNIENIA KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA RZYMU.

Kasa Oszczędności w Rzymie obchodziła niedawno setną rocznicę swej działalności. W uroczystości, którą zaszczylił swą obecnością król Wiktor Emanuel III, wzięli liczny udział przedstawiciele świata gospodarczego i politycznego.

Przemówienia wygłosili: prezes Związku włoskich kas oszczędności i prezes Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego p. De Capitani d'Arzago. Po przemówieniach król włoski zwiedził świeżo rozbudowane lokale kasy.

(Oszczędność).

KASA OSZCZĘDNOŚCI NA NIEDAWNYCH BAGNACH PONTYŃSKICH.

Jak wiadomo, Włosi mogą się pochwalić ogólnym sukcesem w dziedzinie melioracji nieużytków. M. in. osuszili i zdobyli pod uprawę słynne bagna pontyńskie w prowincji rzymskiej, o obszarze ok. 750 km kw., będące do niedawna ogniskiem malarii.

Stolicą nowo utworzonej prowincji jest Littoria, całkowicie nowe miasto, podobnie jak Gdynia.

Obecnie prasa donosi, że zgodnie z uchwałami VI krajowego kongresu włoskich kas oszczędności, który odbył się w maju r. ub., przystąpiono do utworzenia w mieście Littorii nowej kasy oszczędności.

(Oszczędność).

Rzeczy ciekawe.

Dziwna góra.

Na archipelagu malajskim odkryto stosunkowo niewielką górę, wznoszącą się 1400 mtr. ponad poziom morza, której wierzchołek ustawicznie znajduje się pod działaniem deszczu. Innymi słowy niema dnia ani nocy, w którejby na wierzchołku tej góry nie padał deszcz. To niezwykle i dziwne zjawisko atmosferyczne wywołało wielkie zainteresowanie geografów, a angielskie Królewskie Towarzystwo Geograficzne wysłało na archipelag malajski specjalną ekspedycję celem przeprowadzenia badań nad tem zjawiskiem.

ś. P. KAROL SZYMANOWSKI



W czasie świąt Wielkiejnocy zmarł w Lozannie, w Szwajcarii, jeden z największych kompozytorów Polski współczesnej, ś. p. Karol Szymanowski.

Nazwisko Szymanowskiego w dziejach kultury muzycznej w Polsce ma swą odrębną świetną kartę. Znawcy nazywają Szymanowskiego „Chopinem obecnej doby”, podkreślając tym najdosadniej wielkość geniuszu Szymanowskiego. Pogrzeb zmarłego muzyka z Lozanny do Krakowa, poprzez Berlin, Poznań i Warszawę, był dro-



(Zdjęcia z arch. fot. I. K. C. - Kraków)

Kościół Ojców Paulinów w Krakowie na Skalce, kryjący groby zasłużonych Polaków, gdzie spoczęły zwłoki ś. p. Karola Szymanowskiego.

gą triumfu i holdu składanego wielkiemu kompozytorowi przez 3 Państwa: Szwajcarię, Niemcy i rodzinną Polskę. Na trumnie znakomitego muzyka spoczęły wieńce od muzyków wszystkich krajów, od Rządu Polskiego oraz od najwybitniejszego muzyka świata Ignacego Paderewskiego. U

stóp trumny złożono jedno z najwyższych odznaczeń polskich: Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta. Trumna ze zwłokami spoczęła na Skalce w Krakowie, gdzie spoczywają prochy wielu wybitnie zasłużonych Polaków.

REKORDOWY LOT JAPOŃSKICH PILOTÓW.

Lotnicy japońscy Massaki Jinuma i Kenji Tsukagoshi wystartowali na specjalnie skonstruowanym samolocie japońskim „Boski Wiatr” do lotu ze stolicy Japonii do Londynu. Przestrzeń Tokio — Londyn, wynoszącą 16.000 km, przebyli oni w 94 godz. 18 min., podczas gdy dotychczasowy rekord na tej przestrzeni należał do Angli i wynosił 100 godz.

(Z arch. fot. I. K. C. - Kraków)

